

p. dyo. M. Lanota
AK 1700M

43/15

17.02.15

Perseus

550

Lublin, 2015.02.12

KPCPP, KMS, KPS, KSC

18.02.15

M

Szanowny Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polski

Szanowny Panie Marszałku.

Zwracamy się do Pana z gorącą prośbą o spowodowanie odrzucenie przez Senat ratyfikowania przez Polskę „Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej”. Obecny stan prawny w Polsce, skutecznie chroni przed takimi patologiami, natomiast Konwencja narusza nie tylko ducha i literę prawa polskiego ale nawet naszą polską Konstytucję!

Po bliższym zapoznaniu się z treścią Konwencji, wskazuje ona bardzo wyraźnie na coś całkiem czegoś innego niż wynikać może z samego chwytliwego ale podstępnego tytułu. Zagroza dobru i godności człowieka, a szczególnie degraduje kobiety, normalne rodziny, dzieci i wiele innych zagadnień życia prawdziwej polskiej rodziny, narodu i państwa. Forsuje ona ideologiczną rewolucję kulturową redefiniującą pojęcia płci jako „niestałego zjawiska społecznego” a nie jak dotychczas biologicznego. Obarcza odpowiedzialnością za przemoc małżeństwo i rodzinę, a także tradycję, wiarę i cały dorobek cywilizacyjny, a nie ujmuje przeciwdziałań i problemów rzeczywiście występujących w relacjach międzyludzkich. Pomija przemoc w mediach i pornografię poniżającą - uprzedmiotawiającą kobiety, narkotyki i alkoholizm itp. Nie podejmuje ochrony przed skrajną przemocą jaką jest: dzieciobójstwo dzieci poczętych nienarodzonych – aborcja i postuluje depopulację ludzi.

Z treści Konwencji wynika, że niema ona na celu budowania pozytywnych relacji między ludźmi, ale służy projektowi przebudowy społeczeństwa na tej nowej bazie ideologicznej – gender. Konwencja precyzuje-definiuje dyskryminację w sposób ideologiczny co pozwala na naruszanie powszechnie uznawanych i stosowanych praw, jak równość wobec prawa, a także prawo Polski do decydowania w sprawach wyznania, etyki i życia rodzinnego. Pozwala na formułowanie zaleceń i egzekwowania ich, nawet przy ich niezgodności z Konstytucją. Widoczne są usiłowania stworzenia nowego ładu społecznego w którym rodzina i tradycja mają być zmarginalizowane, natomiast państwo otrzymuje instrumenty do bardzo głębokiej kontroli nad nimi, możliwość ich egzekwowania i kontrola zewnętrzna z UE. Taki nieład jest sprzeczny z autonomią rodzin i ogranicza wolność obywateli. Poważny niepokój budzi ukierunkowanie konwencji na walkę ze wspólnotami chronionymi przez Konstytucję RP, tj. małżeństwo i rodzinę tradycyjną – mężczyzna, kobieta i dzieci, a także dorobek cywilizacyjny i religia które traktowane są jako zagrożenie. Uderza ona zarówno w rodziny jako podstawę bytu – istnienia Narodu, polską tożsamość narodową, jak i nasz porządek prawno-konstytucyjny, który chroni zarówno prawa kobiet jak i mężczyzn, oraz rodzin i dzieci. Konwencja zmusza państwo do edukacji młodzieży, a także dzieci na każdym poziomie wiekowym. w zakresie tzw. „niestereotypowych ról płci”, nawet nie uwzględniając w tym ani zdania rodziców, ani polskiego dorobku w zakresie przedmiotu przygotowania do życia w rodzinie, ani też stanowiska Kościoła. Tak więc Konwencja nie służy do budowania pozy-

tywnych relacji między ludźmi, ale służy projektowi gruntownej przebudowy społeczeństwa na bazie ideologii gender. Komu ma służyć?

Naszą nadzieję na lepsze jutro, czyli nasze polskie dzieci wydaje się na pastwę kosmopolitycznych ideologii promujących wynaturzone zachowania, uczących konsumpcyjnego życia, a także wprowadzają do nauki wynaturzone zagadnienia seksualne, jak; związki homoseksualne, pedofilskie, kazirodcze czy zoofilskie uznając je za dopuszczalne a nawet dobre. Uczą materialistycznego widzenia życia i starają się jak najbardziej skutecznie nie dopuścić do zapoznania ich z wiarą w Boga i wychowaniem do miłości bliźniego i Ojczyzny. Czy takie mają być nasze rodziny i taka nasza Polska którą budowali o którą przez setki lat walczyli i za którą przelewali krew nasi ojcowie?

Konwencja jest całkowicie sprzeczną z prawem naturalnym, prawdziwym dobrem i prawami człowieka. Dotychczas tego aktu prawnego nie ratyfikowały główne państwa Unii. Czy Rząd Polski musi to ratyfikować i to trybie pilnym. Komu i dlaczego na tym zależy?

Prosimy Pana Marszałka o spowodowanie odrzucenia całej Konwencji na zawsze, za co my i wszyscy Polacy będziemy bardzo wdzięczni.

Z należnym szacunkiem pozostają



Kopia: Nasz Dziennik, ul. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa